MONITOR
Na R. P. 1773.
Nro: XCI.
Dnia 13. Liſtopada.

Circumſtantia temporis validiſſima in actionibus hominum eſt, adeo, ut quod nunc optimum eſſet agere, cras forſan mutatione temporis, inutile, & malum ſit futurum.

Tacitus.

Mci Panie MONITOR.

Lubo wiek wiekowi podaie chwalebne do naśladowania przykłady, przecież tak wiele dokazuie, zazdrośna w rzeczach przemiana, iż dawnieyſze wielkich ludzi czyny,

powſzechną uwielbione chwałą, częſtokroć potomność, albo ſamym tylko czaſu okolicznościom przyznaie, albo nie dopełnioną ieſzcze upatruie w nich ſławę, albo też wynalazkiem nowſzych, y dowcipnieyſzych ſpoſobow, chce coś okazalſzego w ſwoich dowodzić czynnościach.

Podchlebna w ludziach o ſobie opinia, łatwo ſię przychyla, do przyćmienia tych iaśnieiących ſtarożytności blaſkow, y pobudza nie iednego, że zacieraiąc pierwſzych Mężow wielkości ślady, na obalınach cudzey ſławy ſobie wyſtawia koloſſy.

Przyznaią dawne czaſy, wielki ſzacunek pierwſzym woiownikom na świecie, ale y tych wiekopomną ſławę, nowe wieki łatwo oſłabiać potrafią, kiedy te wſzyſtkie azardy, albo łatwieyſzym woyny przypiſuią ſpoſobom, albo kraie mniey do obrony zdolne ich poddaią tryumfom,

wię-

więcey ieſzcze, bo te śmiałe bohatyrſkie czyny, to zuchwałą deſperacyą, to ślepym oſądzą ſzczęściem.

Można y Alexandrowi Wielkiemu w zawziętey zadać zazdrości, że to ten co woiował wſzyſtkich, ſam ſię zwyciężyć nie mogł, ale wſzelako przewinienia mnieyſze, większym uſtępuią dziełom.

O! iak piękne y chwalebne dawnych Filozofow życie, umieli w tak ſtatecznym wytrwać przedſięwzięciu, że nad niemi chuci, y paſſye brać gory nie mogły, ich ſławne bogactw y honorow pogardy, nie wzruſzone ſerca, ani w ſzczęściu wynoſić ſię pychą, ani w nieſzczęściu poniżać ſię umiały, iednym umyſłem każde przyimowali loſy, y okropnych zamachow ſkutki, ktorym zapobiedz nie w ich mocy było, śmiałym przyimowali umyſłem.

Nie wiem, czyby to temi czaſy, podobny życia ſpoſob znalazł u ludzi

dzi ſzacunek, podobnoby owa wſpaniała duſza mniey oſobliwſzą zdała ſię, ſtatek iedney à nie odmienney rezolucyi, oſądzą teraz uporem, wzgardę honorow podłością duſzy, pogardę bogactw dziwactwem nie zwyczaynym, rowne ſzczęścia y nieſzczęścia przyięcie, nie czułością, chęć ſzukania potomney ſławy okrżczą dumney wynioſłości zapędem.

Doſyć to przydać, że owey heroiczney akcyi rozumnego Dyogenesa ſiedzącego w beczce, albo w południe z latarnią chodzącego po Mieście, gdyby kto chętnym obrał ſię naśladownikiem, podobnoby zoſtawił tyle śmiechu pamiątki, ile tamten ſławy.

Ta wielka wspaniałość duſzy, iak ſię pięknie w śmiałych odwagach, tłumaczyć może. ow Rzymianin za Oyczyznę ginie, ten ſam zabiia ſię chętnie, ten mowi śmiało, ow woy-

nę

nę toczy, wſzyſcy na koniec za Oy-czyznę umierać gotowi.

Inſze teraz wypolerowanego wieku, w delikatnych rządach ſpoſoby, y ſamą śmierć za Oyczyznę mniey ważną ſądzą, y więcey radzą żyć dla dobrey rady, niżeli w iedney śmierci, ſwoie y Oyczyzny zapieczętować ſzczęście, y dla małey w ich dziełach ufności, dawne obalaią przykłady, w ktorych więcey śmiałości y azardu, à mniey pożyteczney Oyczyźnie upatruią pomocy.

Samym nawet rozumem wſławionych nayłatwiey potępić ludzi, wolno Owidyuſza zganić, że za ſwoie wierſze wypędzony z kraiu, wolno Senece ſprawiedliwości uiąć, że iako nie dobry Nauczyciel ſkarany śmiercią, można to głośić, że Cycero za złe mowy utraca życie, ale tego utaić nie można, że to ich wielki rozum iednych do zazdrości, drugich do zem-

ſty,

ſty, trzecich do tak nie wdzięczney przyprowadził roboty.

Nie trudno na koniec y ſamych Bożkow zuchwałą poniżyć śmiałością, ziemſkie im przypominaiąc podłości, nie trudno rozſypane iasnych cnot promienie, grubą niedowiarſtwa zaſłonić chmurą, iednakże prawdziwe światło y przyćmione uderzy w oczy, y tych naylepiey obiaśnić może, co ciemno o iey trzymaią prawdzie.

Lecz nie dziw, że prześladownicza zazdrość, do naydawnieyſzych zapędzaiąc ſię dzieiow, ſamym tylko względom potomności zoſtawionych, śmiało w nich upatruie ſkazy, kiedy y świeżſzym cnotliwych, à prawie wſpoł żyiących ludzi czynom, rzadko oddaie ſprawiedliwość.

A kiedy, rozum, męſtwo, wſpaniałość umyſłu, nayſzacownieyſze Człowieka własności, ktore miała wiekopomna uwięczać ſława, iuż dziś znay-

duią

duią opacznych cnoty tłumaczow, to pewnię tych, ktorzy do naywyżſzych nie poſtępuiąc okazałości, miernym tylko cnotom, czynią z ſiebie ofiarę, wcześnie pamiątka zginie.

Dobroć ſama, y ſzczodrota ſerca, wyborny, à do wſpołeczności ludzkiey nayzdatnieyſzy przymiot, częſto nieſzczęśliwym w oczach ſtaie ſię przykładem, że u iednych w ręku dobrodzieyſtwa na kształt kwiatow prętko więdnieią y giną, inne pierwſzą w ſzafunku łaſk przywłaſzczaiąc ſobie koley, drugim wprzod zyſkuiącym zazdroſzczą loſu, y poźnieyſze dary, z nieukontentowaniem przyimuią; inne iak za powinność łaſki odbieraiąc, własnemu tylko chcą bydź winni ſzczęściu, y dla tego tak dobrodzieyſtw, iako y dobroczyńcow ſwoich pamiątkę, przed czaſem gubią.

A tak ow wylany hoynością Człowiek, ktory w pamięci wdzięczney

miał

miał bydź nieśmiertelnym, w przod obumiera w ſercach nie wdzięcznych, niżeli żyć przeſtaie.

Znaydą y innym wielu chwalebnym co przyganić Mężom, kiedy roſtropnego chytrym, poważnego pyſznym, ſprawiedliwego tyranem, żołnierza zboycą, y cnotliwego udadzą prożnym, y ledwie kto pomieścić ſię może w liczbie ſławnych y wiekami nie zatartych ludzi, bo co żywi świadkowie obumarłą teraz oſądzą cnotą, to tym łatwiey w niepamięci przyſzłe zagrzebią wieki.